„Rycerski pędził żywot,

Rycerski znalazł zgon,

Armaty mu dzwoniły,

A nie żałobny dzwon”

Kpt. Adam Kowalski „O pułkowniku Lisie-Kuli”

Euzebiusz Marian Zieliński – podinspektor PP, urodził się 14 sierpnia 1892 roku w Warszawie. Był synem Franciszka Ksawerego Zielińskiego - urzędnika Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy - oraz Władysławy z Latoszków małżeństwa Zielińskich. Młody Euzebiusz wychowywał się w domu o patriotycznych tradycjach. Ciągle żywa była pamięć o dziadku Franciszku Zielińskim, walczącym w stopniu porucznika podczas powstania styczniowego. Pradziadek Kazimierz Zieliński - również oficer - miał swój udział w listopadowym zrywie 1830 roku. Euzebiusz Zieliński chłonął więc atmosferę pięknych tradycji rodzinnych i umiłowania ojczyzny, która już w dorosłym życiu obecna była w jego sercu. Rodzice zadbali o dobre wykształcenie syna, stąd w 1910 roku Euzebiusz Zieliński ukończył Szkołę Realną Witolda Wróblewskiego, późniejsze 7 - klasowe Gimnazjum Państwowe im. Tadeusza Czackiego w Warszawie. Studiował także kilka semestrów na wydziale maszyn Politechniki Warszawskiej, z której na skutek aresztowania za zorganizowanie demonstracji patriotycznej pod konsulatem niemieckim, został relegowany i studiów ostatecznie nie ukończył.

Od 1910 był czynnym członkiem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, organizacji propagującej sport i sprawność fizyczną, której główną ideą było podtrzymywanie ducha narodowego oraz kształtowanie właściwych postaw obywatelskich. W „Sokole” przyjął pseudonim „*Wysocki”* i pełnił funkcję naczelnika gniazda „Warszawa II”. W okresie I wojny światowej w ramach organizacji gromadził i przechowywał broń, która następnie została wykorzystana podczas rozbrajania Niemców w Warszawie w listopadzie 1918 roku. Członkiem „Sokoła” był do 1923 roku. W sierpniu 1914 roku wstąpił do powstającej w Warszawie SO. Został pomocnikiem komisarza w I Okręgu SO przy ul. Świętokrzyskiej 33. Od lutego 1916 roku tj. chwili utworzenia MM, służył w jej szeregach w stopniu komisarza. Pełnił wówczas funkcję zastępcy kierownika III Komisariatu przy ul. Nowolipki 53. Wstąpił do konspiracyjnej

POW, gdzie za przyzwoleniem Komendy Legionów Polskich wykładał zagadnienia z zakresu terenoznawstwa na kursach dla podoficerów. Pełnił także funkcję zastępcy dowódcy kompanii. W styczniu 1919 roku znalazł się w PK. Pełnił funkcję kierownika XX Komisariatu przy ul. Łazienkowskiej 4 oraz równolegle XXI Komisariatu Siekierki – Czerniaków. Kiedy w lipcu 1919 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o PP, Euzebiusz Zieliński stał się jej funkcjonariuszem w stopniu p.o. komisarza. Ukończył kurs dla wyższych funkcjonariuszy PP w Głównej Szkole PP w Warszawie.

Po wybuchu wojny polsko - bolszewickiej w 1920 roku, gotowość do walki zgłosiło także wielu policjantów każdego szczebla. Komisarz Zieliński stał się z ramienia Komendy PP m. st. Warszawy współorganizatorem warszawskiego batalionu 213. Policyjnego Ochotniczego Pułku Piechoty. Składał się on z 33 oficerów i 1352 szeregowych PP, zmobilizowanych głównie z województw warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego. Podczas służby w pułku, w stopniu porucznika pełnił funkcję dowódcy VII kompanii, a potem dowódcy III batalionu. Policyjny 213 Pułk Piechoty działał na linii frontu od 6 sierpnia do końca 1920 roku. Euzebiusz Zieliński p.o. komisarza, powrócił z frontu do stolicy i w listopadzie 1920 roku został mianowany komisarzem. Skierowano go do III Komisariatu, gdzie pełnił funkcję kierownika tej jednostki. Jednocześnie ze względu na jego doskonałe warunki fizyczne i zamiłowanie do sportu, został instruktorem gimnastyki w Głównej Szkole Policyjnej w koszarach przy ul. Ciepłej 13 w Warszawie. W styczniu 1924 roku awansowano go do stopnia nadkomisarza i powołano na stanowisko oficera inspekcyjnego w Komendzie PP m. st. Warszawy.

W czerwcu 1925 roku nadkomisarz Zieliński założył rodzinę. Wstąpił w związek małżeński z Janiną Kazimierą Józefą z domu Leśniewską, pochodzącą ze znanej przed wojną adwokackiej rodziny. Rok później na świat przyszedł pierwszy syn Andrzej, a w 1929 Zbigniew. Wszyscy mieszkali w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 10. W 1932 roku rodzina Zielińskich przeprowadziła się do kilkupokojowego mieszkania przy ul. Świętokrzyskiej 12.

Od 1926 roku nadkomisarz Euzebiusz Zieliński służył w Inspektoracie IV Komendy PP miasta st. Warszawy przy ul. Wileńskiej 11, pełniąc funkcję kierownika tej placówki. W styczniu 1928 roku awansowano go do stopnia podinspektora. Został także wkrótce skierowany do IV Wydziału Komendy Głównej PP, gdzie objął funkcję zastępcy naczelnika.

Podinspektor Zieliński był zapalonym sportowcem. Bardzo dobrze zbudowany i silny fizycznie, od wielu lat uprawiał sport m.in. strzelanie, pływanie i zapasy. Wielokrotnie uczestniczył w policyjnych zawodach, zdobywając na nich medale sportowe i zajmując wysokie miejsca. Współorganizował je także będąc członkiem Komisji Sportowej z ramienia Komendy Głównej PP. Komendant Główny PP płk. Janusz Jagrym - Maleszewski w rozkazie NR 424 poz. 2 ze stycznia 1929 roku wyraził podziękowanie podinspektorowi Zielińskiemu za zaangażowanie w przygotowanie III Ogólnokrajowych Zawodów Sportowych PP. W ramach służby pełnił również funkcje w komisjach powołanych w kwietniu 1930 roku przez Komendanta Głównego PP: „Dyscyplinarnej dla szeregowych PP" oraz „Muzealnej".

Jego żona Janina Zielińska była czynną aktywistką powstałego w 1929 roku Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna". Przez kilka kadencji pełniła funkcję członkini Komisji Rewizyjnej Zarządu Naczelnego tej organizacji. Do wybuchu II wojny Stowarzyszenie pomogło tysiącom policyjnych dzieci oraz wdowom po poległych w służbie policjantach. W czerwcu 1939 roku w związku z jubileuszem dziesięciolecia tej organizacji, została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi.

We wrześniu 1931 roku, podinspektora Zielińskiego czekał go kolejny awans i przeniesienie służbowe do Komendy Głównej PP, na stanowisko oficera inspekcyjnego.

W ramach policyjnej służby angażował się także w działalność społeczną, pełniąc między innymi w 1927 roku funkcję w komisji rewizyjnej Stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia", a później w latach trzydziestych był prezesem w zarządzie organizacji. Stowarzyszenie powstało w 1924 roku i skupiając w swoich szeregach prawie 90 procent stanu osobowego PP, propagowało zdrowy sposób życia policjantów i ich rodzin. Promowało aktywny styl wypoczynku i integrowało środowisko policyjne.

Podinspektor PP Euzebiusz Zieliński, cieszył się rodzinnym szczęściem, wyjeżdżał często z żoną i synami do Sulejówka, gdzie Zielińscy posiadali dom letniskowy, w którym często przebywali wraz z rodziną żony - Leśniewskimi. Rodzina Zielińskich wypoczywała także w swoim domu w Wiśle, gdzie radowała się wspólnymi chwilami, które nie były wszak częste, biorąc pod uwagę policyjną służbę męża i ojca. Jako zapaleni narciarze, wyjeżdżali także często rodzinnie do Zakopanego.

Podinspektor PP Euzebiusz Zieliński do tragicznego września 1939 roku pełnił służbę jako oficer inspekcyjny Komendy Głównej PP. 30 sierpnia 1939 roku, na dzień przed wybuchem II wojny światowej, otrzymał, zatwierdzone przez ministra Spraw Wewnętrznych Felicjana Sławoja Składkowskiego, przeniesienie służbowe z Komendy Głównej PP do Komendy Wojewódzkiej PP w Łodzi, na równorzędne stanowisko oficera inspekcyjnego.

Wszystko wskazuje na to, że pomimo powszechnie panującego zamętu, dotarł do Łodzi i natychmiast dołączył do trwającej ewakuacji Komendy Wojewódzkiej PP oraz funkcjonariuszy II Okręgu województwa łódzkiego, którzy pododdziałami posuwali się na wschodnie rubieże do punktów koncentracji policyjnych jednostek.

Po pewnym czasie do rodziny Zielińskich, która została w stolicy dotarły informacje, że był widziany we wrześniu po wkroczeniu NKWD do Łucka i Lwowa. Wszystko wskazywało na to, że dostał się do niewoli sowieckiej i trafił do Ostaszkowa. Jego byli podkomendni, którym udało się powrócić z ZSRS, potwierdzali informację, że jest jeńcem obozu w Ostaszkowie. Jednak dzisiaj wiemy, że ta historia wyglądała trochę inaczej.

Janina Zielińska - żona podinspektora - przez lata prowadziła poszukiwania męża. Już w 1946 roku otrzymała negatywną odpowiedź z PCK w sprawie poszukiwanego podinspektora PP Euzebiusza Zielińskiego. Dwa lata wcześniej w 1944 roku dotknęła ją jeszcze jedna osobista tragedia. Niedługo przed wybuchem powstania warszawskiego straciła starszego syna podchorążego Andrzeja Zielińskiego ps. *„Nemo”.* Kiedy zginął spalony w samochodzie podczas jednej z akcji zbrojnej swojego oddziału, miał 18 lat. Miejsce jego spoczynku do dziś pozostaje nieznane. Janina Zielińska nie doczekała się także informacji o losie męża podinspektora Zielińskiego. Zmarła w czerwcu 1966 roku i spoczęła w grobie rodzinnym na starych Powązkach.

Nastał rok 1990 rok w którym opublikowane zostały listy wywozowe jeńców obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie do miejsca kaźni w Kalininie (Twerze). Jednak sprawa zaginięcia podinspektora PP Zielińskiego nadal pozostawała niewyjaśniona. Spośród 12. osób o nazwisku „Zieliński” znajdujących się na listach, żaden nie nosił imienia Euzebiusz. Wśród 19. innych osób o tym nazwisku znajdujących się w pozostałych obozach sowieckich, również nie występował żaden „Zieliński” o imieniu „Euzebiusz”.

Pewne światło na sprawę, rzucił dopiero dokument - protokół z przesłuchania NKWD - innego wysokiego funkcjonariusza inspektora PP Władysława Łozińskiego, ostatniego komendanta II Okręgu PP województwa łódzkiego, który podczas prowadzonego w Ostaszkowie przesłuchania 8. stycznia 1940 roku wobec „*Oskarżonego Łozińskiego Władysława Piotrowicza”* zeznał do protokołu:

„13. września 1939 roku z miasta Łodzi przybyły ze mną do Lwowa następujące osoby – pracownicy policji: ZIELIŃSKI Zenobiusz [Euzebiusz] - *podinspektor policji, on też był moim zastępcą w policji województwa łódzkiego. ZIELIŃSKI pracował jako mój zastępca od 1. września 1939 roku, przedtem pracował w komendzie głównej miasta Warszawy. ZIELIŃSKI Zenobiusz* [Euzebiusz] *jest w wieku 45-46 lat, wysokiego wzrostu szczupły, dość dobrze zbudowany fizycznie, twarz pociągła, nosił angielskie wąsy, szatyn. Na górnej prawej wardze z prawej strony ma szramę, po operacji miał sztuczne zęby z prawej strony jamy ustnej. Innych znaków nie ma.”*

Jak widać z opisu, wszystko wskazuje na to że komendant wojewódzki PP II Okręgu województwa łódzkiego inspektor Władysław Łoziński istotnie opisuje osobę podinspektora Euzebiusza Zielińskiego, ale nie wynika z treści zeznań, że trafił do Ostaszkowa. To także tłumaczyłoby, dlaczego nie znalazł się na listach wywozowych do Kalinina (Tweru) w kwietniu lub maju 1940 roku.

Jedna z hipotez mówi, że podinspektor Euzebiusz Zieliński jako wieloletni oficer inspekcyjny Komendy Głównej PP, posiadający wiele informacji dotyczących m. in. kadry policyjnej, został zatrzymany we wrześniu 1939 roku przez NKWD, wywieziony i osadzony w więzieniu na Łubiance w Moskwie. Oficer o tak wysokiej randze, zapisany zapewne w sowieckich dokumentach z adnotacją aktywności z okresu wojny polsko – bolszewickiej 1920 roku, a znany już przed wojną z antykomunistycznych poglądów, mający duże rozeznanie w ówczesnym kierownictwie PP, był niewątpliwie potencjalnie cennym źródłem informacji dla NKWD. Zbyt cennym aby natychmiast go likwidować.

Pewniejszym jednak jest przypuszczenie poparte niemal dowodem, że zginął zamordowany nim dotarł do obozu w Ostaszkowie. Taka informacja, pojawia się w pamiętniku komisarza Jana Bobera (o nim więcej w osobnym biogramie), który znalazł się w tej nielicznej grupie jeńców zwolnionych z obozu, a dzisiaj możemy traktować jego zapis jako materiał źródłowy i świadectwo realiów życia w ostaszkowskim monastyrze.

Opisuje on sytuację, gdzie podczas jednej z pogadanek oficerów politycznych - „politruków" z jeńcami obozu, które miały zawsze charakter agitacji politycznych, jeden ze słuchaczy, policjant, wstał i odniósł się krytycznie do prowadzonej indoktrynacji. To kluczowy fragment opisu:

„[…] *Podczas jednej z takich dyskusji sierż. pol*[icji] *Zakrzewski po prostu oskarżył wojsko sowieckie o bestialstwo, podając za przykład zastrzelenie dwóch oficerów policji m. Łodzi – ppłk. Zielińskiego i por. Bibiłłę w lasku pod Winnikami. I on został z miejsca aresztowany* [...]*"*

Jak widać cytowany fragment rzuca inne światło na los i ostatnie chwile życia podinspektora Euzebiusza Zielińskiego. Wygląda na to, że podinspektora Zielińskiego zatrzymało NKWD wraz z innymi policjantami we Lwowie, co byłoby spójne ze złożonymi zeznaniami przez jego dowódcę, komendanta wojewódzkiego inspektora Władysława Łozińskiego w cytowanym wcześniej fragmencie. Uprawdopodobniałoby to przypuszczenie także docierające do rodziny już po wojnie informacje, dotyczące losów podinspektora Zielińskiego. Powstaje jednak istotna nieścisłość w zapisie komisarza Jana Bobera, która może podważać wiarygodność całego zapisu autora. Wymieniony w tym fragmencie pamiętnika podkomisarz Józef Wiktor Bibiłło dotarł jednak do Ostaszkowa i został zamordowany w Kalininie (Twerze) w kwietniu 1940 roku. Spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

Trudno jednoznacznie stwierdzić na którym etapie drogi do Ostaszkowa został zamordowany podinspektor Euzebiusz Zieliński. Jeśli istotnie zdarzyło się to pod Winnikami, powstaje pytanie dlaczego to zrobiono? Co było bezpośrednią przyczyną mordu tak wysokiego rangą oficera i dlaczego nie doprowadzono go bezpiecznie do Ostaszkowa? Trudno dziś to stwierdzić odpowiedzialnie. Być może dlatego, że podinspektor Zieliński – co zawsze podkreśla rodzina – był człowiekiem wojowniczym, bardzo sprawnym fizycznie, o dużym poczuciu godności osobistej oraz bezkompromisowym. Może zaistniała jakaś sytuacja konfrontacyjna, która spowodowała takie właśnie szybkie działanie funkcjonariuszy NKWD i w efekcie bestialski mord, o którym pisze w swoim pamiętniku komisarz Bober. Niestety dotychczas miejsce spoczynku podinspektora Zielińskiego ciągle pozostaje nieznane. Być może jest to las Winniki pod Lwowem ?

Podinspektor Euzebiusz Zieliński był jednym z twórców PP, zawsze wysoko ocenianym w corocznych listach kwalifikacyjnych. Większość policyjnej

służby, piastował funkcję oficera inspekcyjnego Komendy Głównej PP, która wymagała przygotowania fachowego, ale także szczególnej dyscypliny i nieposzlakowanej opinii. Był zawsze otwarty na otaczający świat i aktywnie podejmował stawiane przez życie oraz policyjną służbę wyzwania. Stanowił wzór oficera PP dla przełożonych i autorytet dla podwładnych. Za zasługi dla II RP, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1928), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1924), Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918 – 1921 (1929), Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (1928), Srebrnym Medalem Za Długoletnią Służbę (1938), a także Odznaką Pamiątkową Ochotniczego 213. Policyjnego Pułku Piechoty. Nadano mu również pośmiertnie Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 roku (1986).

Jego syn Zbigniew Zieliński, już po wojnie w 1949 roku został zatrzymany przez UB i z zarzutami działania na szkodę państwa, osadzony w Karno - Śledczym Więzieniu NR III „Toledo" przy ul. Ratuszowej 11 (obecnie Namysłowskiej 6) w Warszawie. Opuścił je w 1951 roku. Przez wiele lat był prezesem Stowarzyszenia Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, członkiem Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 roku oraz Warszawskiej Rodziny Katyńskiej. Zabiegał o pamięć po ojcu. Zmarł w lutym 2018 roku. Dzieło ojca kontynuuje jego syn Marek Zieliński członek ZG Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 roku.